Nr. 165. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok IV.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 23 lipca 1914 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego"** mieści się w lokalu przy ul Żachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer"**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop:, ogłoszenia zwyczajne **10** kop., Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA Ogród Koncertowy.

WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

pod dyr. p. **Bronisława Szulca,** prof. Warsz. Tow. Muzycz

Początek o g. 8 i pół, w Niedzielę i święta o g. 8. Wejście 40 kop. Symf. 75 kop. uczn. 30 kop. Abonam. 3.60 kop

W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny. r2738—0—

Ogród GRAND-HOTELU „Teatr Przeglądów"

Dziś! PREMIERA! Dziś! Dalsze występy W. Rapackiego i W. Bratkiewicza

„Węglarze" Operetka w 1 akcie. **„Pst!. Pst!".** Farsa w 1 akcie.

Udział najlepszych sił zespołu.

„W palarni opjum" (Le rêve d'opium) Sketsch wokalny w jęz. franc. wykonają p. p. BIANCA de ROCHE.

Nowe 8 klas. gimnazjum męskie

z wszystkiemi prawami gimnazjów rządowych

F. LEHRA w Łodzi.

Zapis uczniów do klas: (młodszej i starszej) wstępnej, I, II, III, IV, V, ewent. VI odbywa się codziennie od godz. 4—8, Tramwajowa 15 (vis á vis remizy, połączenie tramw. № 2 i 7). Przy gimnazjum otwarta będzie również klasa elementarna o 2-ch oddziałach dla chłopców od lat 6. Wpisowe: kl. elementarna (30), mł. wstępna (35), st. wst. (40), I i II (45), następne (50) Rb. półrocznie. Gimnazjum mieścić się będzie Dzielna 71, w lokalu specjalnie na ten cel zbudowanym i podług ostatnich wymagań hygjeny urządzonym. Na żądanie Pensjonat dla uczniów przy gimnazjum. r3—1

Dr. med.

Karola Eiger

choroby kobiece i akuszerja

Nawrot № 2 róg Piotrkowskiej

powróciła.

Dr. med. Leopold Klaczkin

Specjal: Syphilis, choroby weneryczne, skórne, dróg moczowych i niemoc płciowa.

mieszka obecnie Konstantynowska 9.

Godz. przyjęć: od 10—1 rano i od 6—8 wiecz.
Dla pań osobna poczekalnia od 5—6.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn

KALENDARZYK.

Czwartek, 23 lipca 1914 r.
Dziś: Apolinarego B. M.
Jutro: Krystyny P. M.

Ruch robotniczy.

—o—

Nauka i doświadczenie zdobyte kosztem tylu ofiar poszły w zapomienie. Jeszcze nie zżółkły te stronice dzienników, na których dziesięć lat temu codziennie uwieczniano burzliwe życie pamiętnych czasów. — Jeszcze nie zabliźniły się wszystkie rany zadane podczas odbywającej się wówczas walki. Jeszcze na kamieniach ulicznych być może, nie wypełzły ślady pozostawione przez tłum, wylegający na ulicę. W pamięci ludzkiej wszystko kłębi się i przewala jak żywe, jakby to zaledwie wczoraj miało miejsce, że każdy zdaje się jest w możności wyciągnięcia ztamtąd korzystnego sensu moralnego.

Nie na podstawie dociekań teoretycznych, lecz na podstawie tego, czego doświadczono, można wnioskować, jakie sposoby rządzenia mają widoki powodzenia i jakie są bezskuteczne i sieją ziarna rozdrażnienia, nie osiągając celu. Lecz niestety doświadczenie zdobyte kosztem tylu ofiar poszło w zapomnienie. Nikt dzisiaj nie powie, odczytując ostatnie wiadomości w dziennikach, że ruch robotniczy już z dawien dawna jest władzy dobrze znany, że najróżnorodniejsze sposoby prawodawczego, sądowego i administracyjnego oddziaływania zostały już wypróbowane nie tylko wszechstronnie, lecz z całą bezwzględnością, że one wszystkie nie usprawiedliwiły postępowania, a nawet była chwila, gdy w końcu władza to przyznała.

Lecz niestety wszystko plecie się po staremu. Wszystko ulega zmianie, a tylko krótkowzroczność reakcji pozostała ta sama. Widocznie taka już jest logika dziejowa.

Pierwsze hasło reakcji było następujące: najprzód uspokojenie, a potem reformy. Gdy zmęczone społeczeństwo uspokoiło się, wówczas odsłonięto treść drugiej części motto Stołypina i okazało się że treści ona niema żadnej. Lecz wykonawców oszukała ta cisza, śród której oni działali. Bez reform niemożliwy jest trwały spokój. Możliwe jest znużenie społeczne, uwiąd społeczny, lecz pogodzenie się z niezadosyćuczynioną rzeczywistością jest niemożliwe. Objawiło się to śród najrozmaitszych warstw społeczeństwa. Lecz najpotężniej objawiło się to podczas ostatnich wypadków.

Wiadomości o strejkach, które nadchodzą z Petersburga, Baku i Moskwy, pod wieloma względami różnią się od siebie. Przyczyny strejków w Baku płyną odmiennem łożyskiem niż te, które powodują bezrobocia w Petersburgu i w Moskwie. Tam, nad morzem Kaspijskiem, strejk wybuchnął na podłożu ekonomicznem, w środowisku pod względem politycznym mało lub wcale nieuświadomionych i niezjednoczonych robotników. Zaś nad Newą i Moskwą bezrobocie i rozruchy posiadają charakter demonstrowania sympatji klasowych i protestu politycznego. Lecz bezrobocia łączy w jedną całość ta okoliczność, że jak w Baku, tak również w Petersburgu i Moskwie daje się odczuć jednakowa uporczywość i wytrwałość, i widoczne jest niesłychane zaostrzenie stosunków.

Niedawno na tem samem miejscu zanotowaliśmy spotęgowanie się

fali strejkowej i podkreśliliśmy te potężne liczby, które są jego odbiciem. Obecne strejki zasługują na zwrócenie uwagi nie tylko ze względu na ilość przyjmujących w nich udział robotników. Już sam ich charakter każe nam zwrócić się do czasów minionych, gdy w środowisku robotniczem coraz bardziej potęgowało się niezadowolenie.

Administracja w Baku zaczęła od tego, że proklamowała swoją neutralność, lecz jej nie zachowała. Czem dłużej przeciągało się bezrobocie, tembardziej wychodziło to na jaw. Sądząc z telegramu posła do Dumy państwowej Skobielewa, wysłanego do namiestnika Kaukazu i prezesa rady ministrów, ogłoszonego w dziennikach rosyjskich z piątku ubiegłego tygodnia, władze w Baku posunęły się już pod tym względem bardzo daleko. Jest tam już mowa o „dążeniu policji do zmuszania do pracy“ i „o masowych wyrokach egzekucyjnych wydawanych przez sędziów pokoju mających na celu rugowanie robotników z mieszkań“. „Mieszkania, z których postanowiono wyrugować robotników—pisze Skobielew,—otaczane są w nocy łańcuchami wojsk; robotnicy pod eskortą są wypędzani, niektórych aresztują, perskich poddanych wysyłają za granicę“. Poseł w dalszym ciągu swego telegramu zawiadamia o pobiciach, o straszliwem położeniu aresztowanych, o zatrzymaniu paszportów i wielu innych szykanach.

Jednem słowem administracja w Baku poczyna sobie tak, jakby ona wspólnie z właścicielami kopalń przyjmowała czynny udział w walce ekonomicznej w kopalniach. W rezultacie walka ekonomiczna między przedsiębiorcami a robotnikami, bez której nie może się obejść żaden przemysł kapitalistyczny, a zwłaszcza nie może istnieć przemysł w państwie rosyjskiem, pozbawiony pomocy organizacji zawodowych i związanych z niemi likwidacji wielu konfliktów,—walka ekonomiczna zaczyna nabierać zabarwienia politycznego, ponieważ wtrąciły się do niej władze państwowe. Rozdrażnienie w sferach robotniczych bynajmniej nie osłabia ruchu, lecz przeciwnie potęguje go. Nowe podniecenie nie obniża fali, lecz przeciwnie, podnosi ją.

Następnie ruch robotniczy w potężny sposób wzmógł się w Petersburgu i w Moskwie. Możliwą jest rzeczą, iż faktyczna neutralność administracji w Baku pomogłaby do zlikwidowania zatargu w przemyśle naftowym, a jednocześnie usunęłaby powody do strejków robotniczych w innych miastach. Lecz te środki, które zostały zaaplikowane nietylko, że nie pomogły do zgaszenia ognia w Baku, lecz przeciwnie przerzuciły go na inne gałęzie przemysłu. W związku ze strejkami w Petersburgu którym towarzyszą starcia krwawe z policją i wojskiem okazuje się że kwestja mieszkaniowa i zarobkowa w Baku rozrasta się w poważny zatarg polityczny w stolicach i w całem państwie.

Z. R—ics.

W uzupełnieniu zamieszczonego przez nas wczoraj komunikatu urzędowego o zajściach w Petersburgu podajemy poniżej garść informacji o przebiegu i rozmiarach tych zajść za poniedziałkowym wieczornym numerem „Wiecz. Wremi“.

„Ruch strejkowy spowodowany starciem robotników z policją za rogatką Moskiewską, rozrasta się ciągle.

W poniedziałek od rana do strejku przyłączył się prawie cały okręg Newski, zazwyczaj słabo reagujący na wszelkie strejki protestujące.

Jednocześnie za rogatką Newską zastrejkowali wszyscy piekarze. — Strejk piekarzy zmusił władze administracyjne do przedsięwzięcia specjalnych kroków. We wsi Smoleńskiej gdzie szczególnie odczuwać się daje ten strejk, sprzedaż chleba mieszkańcom odbywa się z wielkiemi ograniczeniami. W jedne ręce sprzedaje się conajwyżej pół funta.

W niedzielę we wszystkich fabrykach rozdawane były odezwy, komunikujące, że w poniedziałek, około godz. 11 w poł., na cmentarzu Preobrażeńskim chowani będą zabici robotnicy.

Jakoż o oznaczonej godzinie przed bramą cmentarza zaczęły zbierać się masy robotników. Wysłano tam natychmiast oddziały żandarmów i policji konnej. Zajść jednak żadnych nie było.

Tegoż dnia około godz. 9 zrana w Piotrowsko-Spaskiej fabryce perkalików, gdzie część robotnic porzuciła pracę, a część pozostała w jednym z oddziałów rozległy się nagle krzyki, i trzy robotnice, stojące przy warsztatach, upadły w konwulsjach na podłogę. Robotnice w stanie nieprzytomnym odwieziono do najbliższego szpitala. Nagłe zasłabnięcie trzech robotnic wywołało panikę śród pozostałych, i zaczęły one pośpiesznie opuszczać fabrykę. Przed bramą fabryczną próbowały one odśpiewać marsyljankę, ale w tej chwili nadbiegł znaczny oddział policji, który szybko je rozproszył.

Wśród posępnego nastroju, jaki panował tego dnia w Petersburgu, nie brak było i weselszych nieco epizodów. Oto — jak pisze, cytowane już „Wiecz. Wremia“ — o godz. 9 zrana na prospekt Litiejny od strony mostu wpadł nagle tłum tysięczny, złożony wyłącznie z urzędników oraz ubranych przyzwoicie mężczyzn i kobiet. Tłum hałasował, niecierpliwił się i śpieszył w kierunku prospektu Newskiego.

— Strejk!—szeptano pospiesznie wśród widzów tego oryginalnego pochodu.

Okazało się jednak wkrótce, że jeden z wagonów tramwaju, utrzymującego komunikację między dworcem Finlandzkim a prospektem Newskim, wykoleił się i powstrzymał cały ruch tramwajowy. Pasażerowie, śpieszący się do biur, wyszli z wagonów i przeszli przez most pieszo, co wywołało wrażenie pochodu strejkowego inteligencji.

Ogółem—według obliczeń tegoż pisma—strejkowało w poniedziałek w Petersburgu około 130,000 robotników.

„Russkoje Słowo“ donosi, że naczelnik miasta Petersburga wydał postanowienie, w którem przypomina o zakazie brania udziału w demonstracjach, poleca bezwarunkowe wypełnianie żądań policji i uprzedza, że celem stłumienia rozruchów, przedsięwzięte zostały najenergiczniejsze środki.

Wobec tego, że strejk protestujący robotników petersburskich został ogłoszony na trzy dni, dziennik robotniczy „Trudowaja Prawda“, nawołuje robotników, w artykule wstępnym, do przystąpienia do pracy.

„Russkoje Słowo“ donosi o ważnej naradzie fabrykantów i przemysłowców, która odbyła się w poniedziałek w Petersburgu.

Obecni byli przedstawiciele wszystkich zakładów przemysłowych, oraz delegaci stowarzyszeń fabrykantów i przemysłowców. Obradowano nad sprawą likwidacji strejku. Zdania uczestników narady podzieliły się.

Przedstawiciele kilku większych zakładów metalurgicznych podkreślali polityczny charakter strejku i proponowali nie wstępować z robotnikami w pertraktacje, nie płacić im za dni strejku i wszystkich strejkujących zwolnić.

Zdanie powyższe nie uzyskało większości. Wskazywano na znaczną liczbę obstalunków i na niemożliwość zamykania w tej chwili fabryk.

Wobec różnicy zdań, pozostawiono każdemu zakładowi przemysłowemu swobodę działań.

Znaczna grupa właścicieli większych fabryk uchwaliła ogłosić lokaut, jeżeli robotnicy nie podejmą z powrotem pracy.

Z Puław do Kazimierza.

Kazimierz, w lipcu.

Droga do Kazimierza prowadzi szosą, bądź nielitościwie wystawioną na operację słońca, bądź otoczoną pasmem wzgórz, grupujących się malowniczo, bądź wreszcie wysadzoną potężnemi topolami i wierzbami, pamiętającemi Kazimierzowskie czasy.

Po prawej stronie szosy, brzegiem barwnych pól przewija się srebrna wstęga wód Wisły.

Bliżej Kazimierza widoki po obydwu stronach szosy zaczynają być ponętniejsze i piękniejsze w swej harmonji kolorów i kształtów.

Najpiękniejszą okolicą Kazimierza, — ostatnią wsią, przez którą przejeżdżamy — jest malowniczo położona Bochotnica, na wzgórzach której wiednieją ruiny zamku Esterki, ulubienicy króla Kazimierza...

— Tu Esterka mieszkała — poczuwa się do obowiązku objaśnić nas woźnica—żyd i zaraz dodaje: — dwa lichtarze srebrne i modlitewnik na pergaminie pisany — podarowała do synagogi w Kazimierzu, którą kosztem swym wzniosła...

Śród wypytywań i częstokroć fantastycznych „objaśnień“, wjeżdżamy w przedmieście Kazimierza, zwane gdańskiem, wzdłuż którego wzniesiono jeszcze w XV i XVI wieku szereg imponujących śpichrzów.

Tu Wisła w całej pełni majestatu przepływa przed nami. W niektórych miejscach w taflę lustrzaną rzeki wbijają się klinem złote pasma piasku — zdala widnieją na prawym brzegu Wisły wsie, pola, łąki, lasy małopolskie.

Po lewej stronie szosy wznosi się łańcuch dość wysokich gór, śród których bieleją ruiny zamku Kazimierzowskiego z posępnie spozierającą w nieskończoną dal Wisły — ocalałą basztą.

W dolinie widać kościołek farny, klasztor oo. Reformatów i kościół św. Anny.

Pierwsze wrażenie Kazimierza uderza niezmierzoną mocą wkrąg roztaczających się malowniczych widoków, a równocześnie napawa jakiemś bolesnem echem pięknych dni, z owych, jak z bajki wyśnionych czasów...

Stanisław Bal.

---

12)

Statki powietrzne.

(Bohaterskie czyny lotnika).

(Z francuskiego).

Cztery godziny dobroczynnego odpoczynku nie wzmocniły jeszcze dostatecznie organizmu de Fosa, gdy Paweł Clermont, twórca i budowniczy jego biplanu, obudził go i oświadczył, że warunki atmosferyczne są nadzwyczaj pomyślne i że wysłaniec Jego Książęcej Mości pragnie mu coś osobiście zakomunikować.

Rémi podniósł się szybko i przygotował do przyjęcia książęcego delegata.

Jego Książęca Mość zawiadamiał go poufnie, że dwuch panujących, goszczących u niego, specjalnie wstało, aby być obecnymi przy jego odlocie i zasyłają mu życzenia szczęśliwego zakończenia podróży.

We wszystkich innych okolicznościach Fos nie mógłby się wstrzymać od wyrażenia swego zadowolenia. Lecz powyższe grzeczności monarsze, pod któremi należało rozumieć obowiązek natychmiastowego odlotu, miały dla niego przedsmak widowiska cyrkowego.

Zadowolnił się wypowiedzeniem odpowiedniego podziękowania wysłańcowi i prośby wyrażenia dostojnym świadkom odlotu hołdu i uszanowania.

Była to zresztą drobna chmurka. Po chwili myślał już: „Życie moje nie przyniosło zaszczytu moim krewnym, lecz na pocieszenie będą mogli powiedzieć, że czterech monarchów, nie licząc królowej, prezydenta republiki i panującego księcia, kroczyło za moją trumną!“

Odgłosy hałasującego tłumu dochodziły aż do hangaru i do linji odlotu, z której miał się wznieść biplan Clermonta.

Fos uczynił ruch ręką, nakazujący otwarcie klatki, w której aparat jego był więziony.

Jednym rzutem oka Rémi ogarnął piękny górzysty krajobraz, otaczające go, wyczekujące i rozpychające się tłumy oraz w pierwszym rzędzie najbardziej niecierpliwych i najwięcej wzruszonych, Saint-Pola, Elizę Praniską i szlachetnego szkota, który wyciągał doń ręce.

Z własnego popędu, dobrowolnie pochwycił je, wstrząsnął... było to świadectwo pojednania, które wypełniło łzami oczy jego przeciwnika.

— Dziwne, mruknęła Eliza Praniska.

Po Davisie, de Fosem owładnął Aureljusz i uściskał go. I on miał oczy pełne łez z powodu wyrzutów sumienia, że on właśnie poznał bliżej Rémiego z awjacją, która spowoduje, być może, jego śmierć.

Lecz nie należało zwlekać. Bardziej energiczny Eol, pan wszechwładny wiatrów, zakomenderował odlot.

— Przygotujcie wszystko, polecił Rémi.

W tej chwili, przez tłum ciekawych, okrążających hangar, przedostała się z trudem ładna dziewczyna, licząca siedm do ośmiu lat i podeszła do Fosa, aby mu ofiarować trzy róże.

Rémi poczerwieniał ze szczęścia, podniósł dziecko do góry, ucałował i wziąwszy róże, postawił dziewczynkę z powrotem na ziemię.

— Czy zechce mi pan dać na pamiątkę jedną z tych róż, zapytała piękna Eliza, posyłając mu melancholijny uśmiech.

Rémi zdziwiony, zwrócił się do niej. W ręku trzymał zegarek, na który przed chwilą spoglądał.

— Pani pozwoli, że odmówię jej tymczasowo kwiatka, o który pani prosi. Na pamiątkę proszę przyjąć wzamian ten oto zegarek. Jeżeli wrócę szczęśliwie, zażądam go z powrotem od pani i wręczę Jej te kwiaty. Jeżeli przypadkiem nie wrócę, trzeba bowiem wszystko przewidzieć, dodał uśmiechając się, zachowa pani ten zegarek, który należał do mej matki, zaś łańcuszek wręczy pani memu staremu przyjacielowi Saint-Polowi.

— Wszystko gotowe, krzyknął Clermont.

— Jedźmy zatem!—odpowiedział natychmiast Fos, nie słuchając i nie czekając odpowiedzi Elizy.

* * *

Upłynęły cztery minuty. Fos siedział już w aeroplanie. Warczało puszczone w ruch śmigło.

— Puścić wszystko! — polecił Rémi.

Biplan potoczył się po wyznaczonej linji, przebiegł coraz szybciej jej dwieście metrów, poczem wzniósł się w powietrze, podniesiony energicznym ruchem steru, oklaskiwanym przez wszystkich obecnych lotników.

* * *

Fos skorzystał z ogólnego poruszenia, które wywołał jego odlot, aby puścić w ruch oba motory swego dwupłatowca, zamiast zadowolić się wysiłkiem jednego, który wystarczał zupełnie.

Nie zatroszczył się o zarezerwowanie sobie jednego, w celu zastąpienia nim na wypadek uszkodzenia, drugiego, gdyż przeciwnie dążył do katastrofy.

(D. a. n.).

Mały feljeton.

O wpływie lokomocji elektrycznej na rozwój akrobatyki.

Ilekroć zdarzyło mi się jechać do Zgierza lub Pabjanic naszymi tramwajami, podziwiałem zawsze zręczne a niebiezpieczne skoki konduktorów, wykonywane podczas przechodzenia z wagonu do wagonu. Wiadomo bowiem powszechnie, że *ubogie* Towarzystwo kolejek dojazdowych musi oszczędzać, dlatego więc dwa wagony obsługuje jeden konduktor.

Ubogie Towarzystwo powoduje się jednak w tym względzie nietylko oszczędnością; dba ona także o rozwinięcie w swych funkcjonarjuszach zręczności, odwagi, pogardy dla śmierci innych tego rodzaju cennych cnót. Wtym celu właśnie dostarcza konduktorom odpowiednich sposobności.

Ponieważ jednak konduktorzy tramwajowi narówni z innemi śmiertelnikami podlegają niekiedy chorobom, osłabieniu, zawrotom głowy itd. więc i karkołomne ćwiczenia epilog mają czasem smutny i krwawy. Niedawno notowano podobny wypadek.

Rezultaty systemu oszczędnościowo wychowawczego okazują się niezupełnie zadawalające. Chcąc przeto pomóc *ubogiemu* Towarzystwu w kłopotliwej sytuacji,ofiaruję W.P. Akcjonarjuszom zupełnie bezinteresownie dwie rady.

Możeby lepiej było powierzać posady konduktorów na kolejkach dojazdowych zawodowym, wykwalifikowanym akrobatom, którzyby niebezpieczne ćwiczenia podczas biegu tramwaju wykonywali niewątpliwie z większą precyzją i powodzeniem. Nastręcza się tu wszakże pewna trudność: inoskoczki i inni akrobaci nie zgodziliby się prawdopodobnie za marną konduktorską pensję produkować się bez przerwy od rana do wieczora, *notabene* przed publicznością tramwajową, odnoszącą się do tych produkcji naogół obojętnie. Wobec tego śpieszą z innym projektem.

Niech Towarzystwo, eksploatujące kolejki wraz z ich obsługą, otworzy bezpłatne kursy, gdzie przyszli konduktorzy będą mogli ćwiczyć się i przygotowywać odpowiednio do swego niebezpiecznego zawodu. Wtedy i publiczność, należycie uświadomiona o potrzebie i pożytku rozwoju akrobatyki, okaże więcej zapału i podziwu dla śmiertelnych igraszek konduktorów. Należy im się to: ich ewolucje gimnastyczne są nie mniej zuchwałe od Pégoud'owskich *„looping-the loop'ów“*

Być może, że zwodzą się inne jeszcze, lepsze do moich, projekty. Chętnych i kompetentnych wzywam do dyskusji w tej sprawie, wyznając skromnie: *Feci quod potui, faciant meliora potentes.*

Delta.

Wiadomości ogólne.

○ **Kąpiele publiczne i szkolne.** Poselstwo belgijskie zawiadomiło rosyjskie ministerjum spraw zewnętrznych o mającej się odbyć od dnia 14 do 24 sierpnia r. b. konferencji na temat kąpieli publicznych i szkolnych, zapraszają Rosję do wzięcia w niej udziału przez wysłanie urzędowych delegatów różnych wydziałów.

Konferencja ma na celu popularyzację idei kąpieli publicznych i szkolnych, basenów do pływania, pryszniców i t. p., aby przyzwyczaić szerokie warstwy ludności do czystości ciała i nauczyć pływania.

Konferencia ma oczywiście również na celu współdziałanie praktycznemu urzeczywistnieniu idei, i zastanawiać się będzie nad utworzerzeniem kąpieli nietylko w szkołach ale też w okręgach fabrycznych, naprzykład w okręgach kopalnianych (węglowych).

Ze świata.

□ **Znowu Kronprinz.** Wojowniczy Kronprinz pruski wystosował następującej treści telegram do podpułkownika Frobeniusa: „Przeczytałem pańską doskonałą broszurę p. t. *„Des deutschen Reiches Schicksalsstunde“* z największem zajęciem i życzę jej jaknajwiększego rozszerzenia się wśród naszej niemieckiej ludności. Wilhelm, następca tronu“.

Telegram powyższy wowołał niemniejszą wrzawę od pamiętnej depeszy, wysłanej przez „Kronprinza“ do Saverne, w Alzacji z wyrazami uznania do oficerów niemieckich. Frobenius napisał broszurę „Godzina przeznaczenia państwa niemieckiego“ w której zapowiada, że na wiosnę r. 1915 wybije owa „godzina“ dla Niemiec i ich sprzymierzeńców i zwracając uwagę na obecny stan armji francuskiej i rosyjskiej mało się różniący od pogotowia wojennego, wzywa Niemcy do odpowiednich zarządzeń.

Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** Redaktor dziennika „Kijewskaja Myśl“ skazany został na 250 rb. kary; na 300 rb. kary skazano redaktora pisma „Jużnaja Kopiejka“, wychodzącego w Kijowie. W Wilnie skazano na 200 rb. kary redaktora pisma sjonistycznego „Odrodzenie“. W Azowie skonfiskowano pierwszy numer dziennika „Echa Azowa“. W Chersoniu aresztowano redaktora pisma „Jug“, który nie wniósł nałożonej nań kary pieniężnej.

— W Petersburgu skazano na 500 rb. kary dzienniki „Dień“ i „Petersburskij Kurjer“, skonfiskowano № 9 dziennika „Raboczij“.

△ **Robotnice przeciwko wódce.** Robotnice petersburskie rozpoczęły czynną walkę z pijaństwem śród robotników.

W sobotę, po otrzymaniu zarobku tygodniowego, robotnicy, jak zwykle, zaczęli rozchodzić się, wstępując do restauracji i piwiarni. — Wówczas grupa kobiet, w liczbie 50, rozpoczęła obchodzić wszystkie zakłady z trunkami, rozlewając piwo, rozbijając butelki z wódką i zmuszaszając robotników do opuszczenia restauracji.

Robotnicy bez oporu porzucali piwiarnie i restauracje.

△ **Echa ucieczki Heljodora.** Zostało już ustalone, że Heljodor uciekł na statku do Rostowa nad Donem w przebraniu kobiecem, poczem spędził dzień cały w tem mieście u swego znajomego.

Fotografował się nawet ze wszystkimi współpracownikami dziennika „Utro Juga“.

△ **Grupa samobójców.** Na jednem z przedmieść moskiewskich aresztowano grupę młodzieńców, przy których znaleziono rewolwery. Oświadczyli oni, że zamierzali popełnić samobójstwo.

Z Litwy i Rusi.

× **Za „tajną szkołę polską“.** Właściciel dóbr Honorata, hr. Edward Ronikier, został skazany przez gubernatora podolskiego w trybie administracyjnym na miesiąc twierdzy za popieranie w swych dobrach tajnej szkoły polskiej.

× **Epidemje na Podolu.** — W Kamieńcu było parę wypadków zasłabnięcia na czarną ospę,

— W powiecie Winnickim ostre zasłabnięcia gastryczne mające wszelkie cechy cholery azjatyckiej, nie tylko nie ustają, ale się szerzą.

Wiadomości krajowe.

+ **Generał - gubernator warszawski,** generał jazdy Zylinskij, dokonał w Lublinie przeglądu wojsk. Poczem wyjechał do Włodzimierza Wołyńskiego.

+ **Protest w sprawie Bispinga.** Prokurator sądu okręgowego zaskarżył wyrok w sprawie ord. Bispinga i domaga się skazania go za mord z premedytacją i usiłowanie otrucia.

+ **Nawoływania do strejku.** Wychodzący w Warszawie „Dziennik Polski“ donosi, że ukazały się w Warszawie proklamacje socjalistyczne, wzywające do urządzenia w piątek strejku powszechnego, jako dowodu solidarności z robotnikami kaukazkimi, którzy już od paru tygodni toczą walkę z pracodawcami.

+ **Mianowanie.** Stały członek warszawskiego oddziału Banku włościańskiego, r. st. Rozenszild-Paulin, mianowany został pomocnikiem zarządzającego księstwem Łowickiem.

+ **Wczesne żniwa.** Dzięki pogodzie, niezwykle sprzyjającej zasiewom i zbiorom, i w Suwalszczyźnie rozpoczęto żniwa wcześniej, niż zwykle.

Innemi laty żniwa zaczynano tam koło św. Anny.

+ **Smierć w kopalni.** W kopalni „Hr. Renard“ uległ wypadkowi robotnik Dudek, który przygnieciony odłamem skały węglowej, poniósł śmierć na miejscu.

+ **Grzeczny samobójca.** — Onegdaj po południu przechodzący przez las na „Zielonej“ pod Sosnowcem pp. Jan Warpień i S. Zielak zauważyli wiszącego i szamocącego się na drzewie jakiegoś człowieka. Nie namyślając się, przecięli sznur, na którym drgał wisielec. Ten oprzytomniawszy, ukłonił się wytwornie i nie powiedziawszy kim jest, poszedł w stronę Łagiszy.

+ **Ujęcie handlarzy żywym towarem.** Policja sosnowiecka wpadła na trop dwuch handlarzy żywym towarem i aresztowała ich razem z dwiema ofiarami, które nikczemnicy wieźli do Katowic. Handlarzami są 36-letni Herszlik Magier i 40-letni Abram Kiwkowicz, mieszkańcy Będzina.

Ofiarami ich były dwie siostry, 16-letnie Golda i 19-letnia Chana Wajmanówny, z Włoszczowy.

Przy handlarzach znaleziono kompromitującą korespondencję, którą podczas rewizji osobistej chcieli zniszczyć.

Przed zebraniem związku krawieckiego.

Od jednego z członków związku krawieckiego otrzymujemy następujący artykuł:

Za parę dni odbędzie się zebranie naszego związku krawieckiego, i wszyscy robotnicy-krawcy powinni dobrze zastanowić się, co im wypada zrobić, żeby się dzisiejszy smutny stan rzeczy jaknajprędzej skończył.

Wszystkim nam, robotnikom wiadomo, że związek nasz rozwija się bardzo powoli. Teraz liczy około 40 członków, a i to już oznacza poprawę, bo był czas, że liczył naprzykład tylko dwudziestu.

A czemuż to robotnicy-krawcy tak unikają organizacji? Może się im tak już dobrze powodzi, że organizacja nie jest im tak, jak innym potrzebna?

Nie, nie tu jest złego przyczyna. Gdzieindziej, po fabrykach, też jest bieda i też robotnik w dostatki nie opływa, ale u nas w naszym fachu jest najgorzej. U nas niema wielkich fabryk, to niema i nadzoru fabrycznego, niema inspekcji fabrycznej, a majstrowie są w warsztatach samowładnymi panami. Kiedy robotnik fabryczny już dawno w domu odpoczywa po pracy, albo może w teatrze, albo na odczycie — to ty, krawcze, cierp, pracuj do późnego wieczora!

Ile godzin pracują gdzieindziej, a ile u nas? Toć i po osiemnaście godzin trzymają nas w warsztatach, a niejeden, jak mu i tego zarobku nie starczy na opłacenie swego nędznego utrzymania, to jeszcze do domu robotę bierze, nocami siedzi, zdrowie traci, a z nędzy się wydźwignąć nie może, jak nie mógł. Albo i majstrowie, co rządzą jak szare gęsi, a nami, robotnikami pomiatają. Jaki taki związkowiec musi przed majstrem ukrywać swoje należenie do zawodowej organizacji, bo się to panu majstrowi nie podoba, i robotę można łatwo stracić.

Bo nasi majstrowie lepiej niż my sami rozumieją znaczenie organizacji. i choć ona jeszcze słaba, a zawsze radziby ją zniszczyć i z korzeniem wyrwać, bo wiedzą, że jak się rozwinie, to nie na ich pożytek, a na robotników. Więcej się oni lękają związku, niż my go sami umiemy cenić. Przecież już związek parę lat istnieje, a wiecie ilu robotników przezeń przeszło? Wszystkich razem około dwustu! Z całej ogromnej Łodzi! A i ci jeszcze uważali się w związku, jak goście w hotelu: z dwustu zostało tylko kilkudziesięciu.

Więc też nic dziwnego, że i związek słaby, jak to mówią—ledwo dycha, i robotnicy zdani są na łaskę i niełaskę przedsiębiorców.

I zapytuję się ogółu robotników i robotnic krawieckich, — póki tego będzie. To na całym świecie robotnicy, jak skarb największy, cenią swoje prawo do organizacji, to w całem państwie robotnicy wszelkiemi siłami dobijają się legalizacji związków, a my, posiadając ten związek już lat parę, nie umiemy tak potężnego środka na naszą korzyść obrócić, skarb swój własnymi rękami zakopujemy w ziemię, albo trwonimy lekkomyślnie!

Oto całkiem jeszcze niedawno robotnicy warszawscy metalowcy i włókniści, którzy przecież kroczą na czele całego ruchu, i mniej od innych dają się krzywdzić przedsiębiorcom, oświadczyli jednak na swych zebraniach, że brak silnych związków zawodowych jest ich największym nieszczęściem, najgorszą klęską. Ale krawcy łódzcy związek mają, — to go za dom zajezdny uważają, gdzie można parę tygodni spędzić i znów go rzucić.

Ta apatja musi wreszcie minąć, jak mija powoli albo minęła już w całem państwie i naszym kraju. Związek nasz zabrał się oto do bardzo ważnej dla nas wszystkich sprawy *unormowania i skrócenia dnia roboczego.* Związek postanowił dopilnować, ażeby istniejące prawo o 10-godzinnym dniu pracy w warsztatach krawieckich nie było łamane jak dotąd.

Każdy świadomy robotnik powinien zrozumieć ogromne znaczenie tej akcji i poprzeć związek. Bo tylko przy takiem jednomyślnem poparciu wszystkich świadomych robotników, związek będzie mógł dopiąć swego celu i przez to podnieść poziom ekonomiczny i kulturalny ogółu robotników krawieckich.

Jest r z e c z ą dowiedzioną przez praktykę ruchu robotniczego we wszystkich krajach, że wszędzie długi dzień roboczy i niska płaca w parze chodzą. A trzeba jeszcze pamiętać, że im krótszy będzie dzień roboczy, tym bardziej zmniejszy się bezrobocie, a wraz z bezrobociem ustanie i konkurencja między robotnikami, która najgorzej obniża zarobki.

Więc na zebranie Związku w niedzielę członkowie związku powinni przyjść co do jednego, żeby nad tą poważną sprawą poważnie się naradzić, a wszystkie siły wytężyć, żeby teraz przynajmniej wciągnąć do związku szersze masy pracowników. A najbardziej należy rozwinąć agitację śród kobiet, których po warsztatach tyle pracuje, i gorzej są wyzyskiwane od mężczyzn, ale żadna do związku nie należy.

Związek otrzymał pozwolenie od władz na wywieszanie w warsztatach wyjątków z praw o normalnym dniu roboczym, pamiętajmy jednak, że przepisy te pozostaną papierkiem, jeżeli robotnicy nie potrafią przypilnować ich rzetelnego wykonania.

Organizujmy się tedy i my, nie dajmy się wyprzedzić robotnikom z innych zawodów i dzielnic, aby skutecznie bronić swych praw.

Związkowiec.

Kronika.

= (k) **Widmo cholery.** Wobec zjawienia się w gubernji mohylowskiej epidemji cholery w tych dniach odbędzie się w magistracie łódzkim posiedzenie komisji sanitar-

nej miejskiej. Na posiedzeniu rozpatrzony będzie stan obecny środków zapobiegawczych na wypadek epidemji, jakimi rozporządza nasze miasto i skompletowanie w razie potrzeby niedoborów.

Omawiana również będzie sprawa jakie należy przyjąć środki zapobiegawcze przeciwko możliwemu zawleczeniu epidemji do naszego miasta przez kupców i przemysłowców z południa Rosji, którzy obecnie zjadą na rozpoczynający się wkrótce sezon przemysłowy.

— (m) **Ze spraw sanitarnych.** Policmajster zalecił komisarzom cyrkułowym, ażeby w wypadkach poważnych zachorowań żołądkowych wzbudzających podejrzenie co do ich specyficznie zaraźliwego pochodzenia, a mianowicie na krwawą dyzenterję i cholerynę, stosowano niezwłocznie środki zapobiegające rozprzestrzenianiu się chorób.

Ponadto policmajster polecił lekarzom miejskim-cyrkułowym przedsięwzięcie wszelkich środków w celu wykrywania zachorowań żołądkowych o charakterze zaraźliwym, jak również roztoczenie bacznego dozoru nad gęsto zaludnionymi domami.

= (r) **Porządki na kolei fabrycznej.** Dziś, o godz. 9 i pół rano, na stacji Andrzejów, zaczął się palić wagon z węglem w pociągu towarowo-osobowym nr. 25. Po sprowadzeniu palącego się wagonu na linję zapasową, pociąg ruszył w dalszą drogę, z 20-minutowem opóźnieniem.

Zwracamy uwagę Zarządu drogi fabrycznej na nieporządki, panujące przy odejściu pociągu warszawskiego popołudniowego. Wagony pociągu bezpośredniego, przychodzącego do Łodzi o godz. 4 m. 38 (zwykle z opóźnieniem) są bez należytego oczyszczenia ich, zamiecenia i przewietrzenia, prawie natychmiast wyprawiane w dalszą drogę, o godz. 5 m. 20. Karygodnej tej niedbałości, której ofiarą padają pasażerowie, należałoby wreszcie położyć kres.

= (k) **Komisja techniczno-budowlana.** W dniu wczorajszym komisja techniczno-sanitarna dokonała oględzin następujących budowli: na rogu Senatorskiej i Widzewskiej pobudowany przez J. Jaszewskiego dom mieszkalny, komisja nieprzyjęła z powodu niewykończenia; posesję przy Radwańskiej nr. 20, w której zezwolono Ewaldowi Flemingowi w istniejącym budynku na urządzenie fabryki farb; przyjęto kamienicę przy ul. Piotrkowskiej nr. 164 wybudowaną przez Zadiewicza; przy ul. Słowiańskiej nr. 32 przyjęto kuźnię Karola Borka.

= (k) **Utrzymywanie dróg.** Pewna część dróg szosowych I-go rzędu w powiecie łódzkim, znajdujących się na terytorjum gruntów miejskich, wcielonych niedawno do miasta i okolic podmiejskich, na skutek rozporządzenia władz gubernjalnych, przeszła obecnie pod zarząd magistratu łódzkiego. Utrzymywanie tych kawałków dróg szosowych, mianowicie: Widzewskiej, Rokicińskiej, Brzezińskiej, Konstantynowskiej, aż do granic miasta, uskuteczniane było do tego czasu na koszt sum powiatowych, obecnie obciąży budżet naszego miasta.

= (m) **Stan rynku manufakturowego.** Chwianie się cen bawełny, dające się obecnie odczuwać, ma ogromne znaczenie dla rynku manufakturowego, ponieważ w stosunku do nich winna wyjaśnić się kwestja cen na towary bawełniane, jak również i dalsze usposobienie rynku manufakturowego.

Jeżeli nadzieje na urodzaj bawełny w Ameryce ziszczą się, może wywołać to ruch zniżkowy na ceny manufaktury, z drugiej zaś strony, jeżeli urodzaj okaże się mniejszym, niż się spodziewają, to w rękach amerykanów walor ten może posłużyć do zwyżki cen na towary.

Wogóle w obecnej chwili stan rynku jest wysoce nieokreślony.

Z punktu widzenia fabrykantów stan rynku ma następujące widoki.

Jeśli nie zajdą żadne zmiany pomyślne w urodzaju bawełny na miejscach, trzeba się spodziewać, że interesy źle pójdą i w takim razie dla fabrykantów najlepszą taktyką będzie zmniejszenie kredytu, a więc i sprzedaży, aby uchronić się w najbliższej przyszłości od zwiększonych niewypłacalności, z drugiej zaś strony bogate firmy zmuszone będą poczynić dość znaczne ustępstwa, aby zbyć jaknajwięcej towaru i mieć rozwiązane ręce do pracy jesiennej.

Mając na uwadze taką taktykę, fabrykanci liczą, że zakupy towarów, szczególniej zaś na jarmarku w Niższym Nowogrodzie, mieć będą charakter powściągliwy ściśle handlowy, przyczem handel, prawdopodobnie przedłuży się, dopóki ostatecznie nie będą wiadome wyniki urodzajów i ich realizacji.

— (m) **O wykluczonych pomocników adwokatów.** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o wykluczeniu pomocników adwokatów żydów przez piotrkowski sąd okręgowy. Krok ten sąd okręgowy motywował tem, że adwokaci zajmują posady w towarzystwach akcyjnych.

Obecnie dowiadujemy się, że adwokaci rozpoczęli starania o ponowne zapisanie ich w poczet stanu adwokackiego. W prośbie, którą w tej sprawie podali, wskazują oni, że zajmują posady w towarzystwach akcyjnych, ale zatrudnieni są jedynie sprawami, związanemi z ich zawodem, i dlatego mają oni prawo pozostać pomocnikami adwokatów przysięgłych przy sądzie okręgowym.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** W szpitalu dla zakaźnych od dnia 13 do dnia 20 b. m. było chorych na ospę 4, przybyło 4, pozostało 8 osób; na szkarlatynę było 12, przybyła 1, pozostało 13 osób; na różę była 1, przybyła 1, wypisała się 1, pozostała 1 osoba; na dyzenterję było 3, przybyło 2, wypisało się 2, pozostało 3 osoby. Ogółem było chorych 20, przybyło 8, wypisało się 3, pozostało 25 osób.

= (m) **Pożyczki na operacje pośrednictwa.** Do tej pory bank państwa przyznawał różnym towarzystwom pożyczkowo-oszczędnościowym pożyczki na tworzenie kapitałów dla operacji pośredniczących bez określenia terminu zwrotu. Obecnie komitet do spraw drobnego kredytu zawiadomił tutejszy oddział banku państwa, że tego rodzaju pożyczki będą wydawane na termin 3-letni. Towarzystwa które otrzymały pożyczki bez terminu, powinny spłacić je w ciągu 13 lat od daty wydania pożyczki.

— (m) **Wypłaty wkładów.**— Zarządy niektórych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowydh zwróciły się do gubernjalnych komitetów do spraw drobnego kredytu z zapytaniem, jak należy postąpić w wypadku, kiedy zmarł jeden ze współwłaścicieli ulokowanej na oszczędności sumy, a drugi pragnie tą sumę podnieść naprzykład jedno z małżonków, lub jeden z braci.

Komitet wyjaśnił, że w takim wypadku towarzystwo powinno odmówić wypłaty. Poszkodowany przedstawić może w sądzie dowody, że zmarła osoba nie ma wcale sukcesorów, a do odebrania figurującej w towarzystwie sumy ma tylko prawo żyjący współwłaściciel.

Jeżeliby Tow. wypłaciło całą sumę nie na zasadzie wyroku sądowego to sukcesorowie mogą od niego wyegzekwować całą należność.

= (k) **Z ruchu strejkowego.** W fabryce chustek i szarf Grodzieńczyka i Janowskiego, przy ul. Długiej, przed dwoma tygodniami administracja fabryki zredukowała robotnikom płacę zarobkową o 15 proc. Robotnicy wystąpili z żądaniem przywrócenia dawnych warunków, ponieważ jednak fabrykant nie zgodził się na to, zatem w dniu wczorajszym porzuciło pracę 200 tkaczy tejże fabryki.

— W fabryce M. Glazera w Radogoszczu, robotnicy w dniu wczorajszym zgłosili się do fabryki i pertraktowali z administracją, lecz ponieważ nie doszło do porozumienia, porzucili z powrotem fabrykę.

— Również strejk trwa dalej w fabryce i C. Eisenbrauna.

— W stolarni budowlanej H. Teitelbauma, przy ul. Lutomierskiej, robotnicy, w liczbie 25, zażądali podwyżki płacy zarobkowej o 15 proc. zmiany warunków pracy, t. j. zamiast jak dotychczas na sztukę, aby robotnicy pracowali na dniówkę, ze stałym zarobkiem tygodniowym, żądania swe poparli natychmiastowem porzuceniem pracy bez 2-tygodniowego wymówienia. Po przerwie 5-ciominutowej fabrykant przyjął wszystkie warunki robotników, którzy natychmiast przystąpili do pracy.

— (m) **Zamknięcie fabryki.** Wczoraj, administracja fabryki braci Samet, przy ul. Widzewskiej № 186, ogłosiła, że z powodu trwającego od dłuższego czasu strejku, fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

= (k) **Sprawy legalizacji związków.** W sobotę d. 25 b. m., w Piotrkowie odbędzie się sesja urzędu gubernjalnego piotrkowskiego do spraw związków i stowarzyszeń. Na sesji tej rozważane będą sprawy legalizacji i zmiany ustaw szeregu łódzkich związków zawodowych, oraz instytucji dobroczynnych.

= (r) **Ze związku zawodowego pracowników krawieckich.** Na d. 26 lipca w niedzielę, o godzinie 2 po południu zarząd związku zwołuje nadzwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zarządu;
2) Sprawozdanie kasowe;
3) Wyjaśnienie znaczenia normalnego dnia roboczego;
4) Wybór komisji dla wprowadzenia w życie przepisów obowiązujących;
5) Wolne wnioski.

Ze względu na wielką doniosłość spraw poruszonych na zebraniu dla ogółu pracowników i pracownic przemysłu krawieckiego, pożądane jest, aby przybyli na zebranie w jaknajwiększej liczbie.

— (k) **U krawców.** We wtorek d. 28 b. m. o godz. 8 w. w lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej odbędzie się w piątym już terminie nadzwyczajne ogólne zebranie członków zgromadzenia cechowego majstrów krawców.

Zebranie zwołanem jest celem ostatecznego dokonania wyborów starszego majstra cechu, wobec unieważnienia przez prezydenta wyborów dotychczasowego starszego majstra, Blina. Dotychczasowe zebrania członków zgromadzenia zrywane były za każdym razem przez klikę członków niemców i żydów, usiłujących nie dopuścić na stanowisko starszego majstra polaka; operacja ta dokonywała się w ten sposób, iż mniejszość niemiecka demonstracyjnie opuszczała salę przed wyborami, zrywając konieczne quorum.

= (r) **Ze związku piekarzy.** W dniu 26 lipca r. b. w niedzielę o godz. 2 po południu w lokalu własnym przy ul. Nawrot nr. 38-a odbędzie się półroczne zebranie w drugim terminie, porządek dzienny: odczytanie bilansu, wybór prezesa, kwestja rozpatrzenia wizyt lekarskich dla żon członków, wolne wnioski itp.

— (m) **Wycieczka uczniów galicyjskich w Łodzi.** Wczoraj w południe przybyła do Łodzi ekskursja uczniów gimnazjum w Przemyślu. Ekskursja składa się z 11 uczniów z trzema nauczycielami na czele.

Wycieczkowicze przybyli do Łodzi z Warszawy i w dniu wczorajszym zwiedzili Muzeum nauki i sztuki, bazar rękodzielniczo przemysłowy, odwiedzili Towarzystwo krajoznawcze, oraz inne instytucje kulturalne.

Dziś sympatyczni goście zwiedzą niektóre zakłady przemysłowe.

— (r) **Gabinet dentystyczny.** W dniu dzisiejszym, w domu przy ul. Konstantynowskiej № 9, lekarz-dentysta Paulina Zytnicka otworzyła własny gabinet dentystyczny.

— **Ramazan.** Począwszy od dnia 23 b. m., mahometanie rozpoczynają swój wielki miesięczny post „Ramazan".

W czasie Ramazanu wyznawcom Proroka w ciągu całego miesiąca nie wolno od godz. 3 rano do 9 wiecz. przyjmować żadnych pokarmów ani napojów, oraz palić fajek i nargilów. Dopiero po upływie miesiąca Ramazan kończy się świętem Bejramu. Wobec powyższego mułła łódzkiej gminy mahometan zwrócił się do przemysłowców łódzkich, w biurach których pracują mahometanie, z prośbą o przyjęcie pod uwagę nużącego i uciążliwego postu i nieprzeciążanie wyznawców Proroka pracą ponad normę.

— (r) **Sprawozdanie z działalności „Kropli Mleka".** W okresie od 1 kwietnia do 1 lipca 1914 roku przyjęto w ambulatorjum dzieci 415, w tej liczbie: dzieci zdrowych 18, chorych 397. Porad udzielono 1,189, dzieci z karmieniem naturalnem 107, mieszanem 216, sztucznem 92. Przyjęć jednorazowych było 98. Przyrost wagi stwierdzono u 244 dzieci.

Podług wieku było: dzieci w 1 mies. życia 17, między 1 a 3 — 81, 3 a 6 — 116, 6 a 12 — 169, 1—2 rokiem życia — 32.

Podług wyznania: dzieci chrześcian było 62, żydów — 353.

Podług zajęć rodziców: dzieci robotników — 188, rzemieślników—121, drobnych handlarzy — 93, z innych sfer—13.

= (m) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali w trybie administracyjnym: Jan Srutka, Jan Marciniak i Wojciech Jankowski za przechowywanie rewolwerów i naboi na 1 miesiąc aresztu, Michał Stysiński—za nożowiectwo na 3 miesiące aresztu i za przekroczenie przepisów meldunkowych: Marja Ziembowska— na 10 rb. grzywny lub 2 dni aresztu, Jan Bursewicz — na 5 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu, Lejb Goldman — na 10 rb. grzywny lub 2 dni aresztu, Ernestyna Weuske na 50 rub. grzywny lub 7 dni aresztu, Marjanna Wolner na 50 rb. grzywny lub 14 dni aresztu, Seweryn Majewier na 50 rb. grzywny lub 5 dni aresztu, Jan Hoppe na 5 rb. grzywny lub 5 dni aresztu, Henryk Żarbok na 25 rub. grzywny lub 7 dni aresztu, Mendel Markowicz na 10 rb. grzywny lub 2 dni aresztu, Henoch Bryczkowski na 5 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu, Teofil Zeman na 5 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu, Bronisław Liberta na 25 rub. grzywny lub 5 dni aresztu. Józef Dyboła na 5 rub. grzywny lub 1 dzień aresztu. Jankiel Feldman na 5 rub. grzywny lub 1 dzień aresztu, Szoel Kitaj na 25 rb. grzywny lub 7 dni aresztu i Maks-Emil Manksz na 50 rb. grzywny lub 10 dni aresztu.

= (r) **Stow. śpiewacze im. Moniuszki** w nadchodzącą niedzielę w parku miejskim przy ulicy Dzielnej № 62, (Staszica) urządza wielką zabawę ogrodową.

= (k) **Urlop.** Radca magistratu p. Sokołow uzyskał urlop jednomiesięczny za granicę.

= (r) **Sekcja kolarzy** łódzkiej Resursy rzemieślniczej w niedzielę w Rudzie Pabjanickiej w lasku A. Burnego urządza wielką zabawę leśną „lipcówkę" z wieloma niespodziankami i tańcami.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę następną.

= (r) **Poczwórna narzeczona.** Przed dwoma laty niejaka N. poznała młodego człowieka z Zarnowa, B., który zakochał się w niej i wkrótce z nią się zaręczył.

Tymczasem ślub odłożono. Wkrótce młoda dziewczyna, niewiele myśląc, zaręczyła się z nowym swym wielbicielem, nie zrywając z pierwszym.

Drugi wybrany po pewnym czasie stracił posadę; pojechał do Ameryki szukać szczęścia. Ponieważ N. długo nie otrzymywała odeń żadnej wiadomości, po raz trzeci zaręczyła się w Brzezinach, dokąd N. pojechała za interesami.

W tym właśnie czasie wrócił z Ameryki narzeczony numer drugi i dowiedziawszy się, że N. uważając go dalej za narzeczonego, zaręczyła się z innym, złożył na nią skargę prokuratorowi piotrkowskiego sądu okręgowego, wskazując na to, że według żydowskich przepisów prawnych, dziewczyna, która posiada narzeczonego, nie może zaręczyć się z innym przed zerwaniem z pierwszym. Tegoż rodzaju skargi złożyli prokuratorowi trzej pozostali narzeczeni.

(r) **Echa tragedji miłosnej.** Pogrzeb zmarłych tragiczną śmiercią w Wilanowie Winc. Klejbra i Emilji Kujawskiej odbył się w Wilanowie onegdaj. Zwłoki złożono we wspólnym grobie. Pogrzebem Klejbra zajęła się jego rodzina. Z rodziny samobójczyni, która była stałą miesz-

kanką naszego miasta, nikt się nie zgłosił. Pogrzebem jej zajęła się hr. Branicka, właścicielka Wilanowa.

Wypadki.

= (p) **Zamach samobójczy.** W bramie domu przy ul. Nowomiejskiej nr. 26, 17-letni robotnik Gabrjel Chełomoński, usiłował otruć się karbolem. W stanie beznadziejnym lekarz Pogotowia odwiózł desperata do szpitala Poznańskich.

— (p) **Przy pracy.** Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, w fabryce przy ul. Głównej nr. 17, 38-letni robotnik fabryczny Franciszek Szumański, odniósł obcięcie czterech palców u prawej ręki i rany szarpane tejże ręki.

— (p) **Skutki upału.** W mieszkaniu własnem przy ul. Lutomierskiej № 43, skutkiem upału straciła przytomność 23-letnia żona robotnika, Jadwiga Maszewiak.

— Takiemuż wypadkowi uległ przy ul. Konstantynowskiej № 86, 50-letni robotnik, Chaim Galant, zaś przy ul. Łagiewnickiej, róg Pieprzowej, 27-letni robotnik, Aleksander Andrzejczak.

— (p) **Krwotok płucny.** — Wczoraj wieczorem krwotoku płucnego dostał na Nowym Rynku 63-letni robotnik Karol Ronelski i w stanie groźnym odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

= (p) **Spadająca drabina.** Przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 15, 40-letnia żona robotnika, Paulina Petrol, uderzona spadającą drabiną, odniosła ranę głowy.

= (m) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem przy ul. Aleksandrowskiej obok domu nr. 102 przejeżdżający wóz ładowny najechał na 3 let. Leokadję Zak, przyczyniając jej ciężkie obrażenia ciała.

Zanim przybyło zawezwane Pogotowie, dziecina już zmarła. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

— (p) **Z trzeciego piętra.**— Przy ul. Przędzalnianej № 26, z okna trzeciego piętra wypadła na bruk 8-letnia córka handlarza Frida Stein, i odniosła rany głowy, lewego ucha i uległa ogólnemu potłuczeniu.

= (m) **Przygnieciony pompą.** Wczoraj w podwórzu domu nr. 205 przy ul. Widzewskiej 7 letni chłopiec Jerzy Galewski, bawiąc się, zbliżył się do drewnianej pompy, wydobytej ze studni. Pompa przewróciła się, przygniatając dziecko.

Zanim przybiegli ludzie na pomoc, nieszczęśliwa dziecina nie żyła, gdy ciężki kloc zmiażdżył mu główkę.

— (p) **Skutki pijaństwa.** — Przed domem przy ul. Piotrkowskiej № 31, znaleziono wczoraj wieczorem człowieka, mogącego mieć lat około 45, nieznanego z nazwiska, który stracił przytomność wskutek nadużycia alkoholu.

= (m) **Przejechana przez tramwaj.** Straszny wypadek tramwajowy zdarzył się wczoraj na ul. Widzewskiej obok domu nr. 160. Bawiąca się na ulicy z innemi dziećmi córka robotnika 6-letnia Anna Burnardt weszła na szyny tramwajowe. W tej chwili jadący ul. Zarzewską tramwaj całym pędem wpadł na dziewczynkę, która dostała się pod koła. Gdy maszynista zatrzymał tramwaj, z pod wagonu wydobyto poszarpane straszliwie zwłoki dziecka.

O wypadku tym spisano protokuł.

= (p) **Echa pożaru.** Przy wczorajszym pożarze fabryki Tykocinera, z pierwszego piętra budynku fabrycznego, przy ul. Długiej nr. 119, wyskoczyła na bruk 17-letnia robotnica Marja Skotulska. S. odniosła ogólne potłuczenie ciała i straciła przytomność.

— (m) **Kradzieże.** Ze składu towarów Ch. Pilcera, przy ul. Sredniej № 33, nieznani złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli 9 sztuk towaru, wartości 450 rubli.

— Zarządzający firmą Martens i Daab, Adam Niedzielski, zawiadomił policję, iż z placu przy ul. Milsza № 22, skradziono odłamków miedzi na sumę 260 rb. Podejrzanych o kradzież tę Jana Rudnickiego i Józefa Wojtysiaka, aresztowano.

— (m) **Znaczna kradzież.** — Wczoraj do mieszkania M. Jeszczyna przy ul. Pasaż Szulca nr. 25, zakradli się złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem. Splądrowawszy całe mieszkanie rabusie skradli różne rzeczy wartości 2,500 rb. i zbiegli bezkarnie.

Na ślad ich dotychczas nie natrafiono.

— (m) **Nieuczciwa służąca.** Zamieszkała przy ul. Szkolnej № 16 S. Szochet, zgłosiła do policji zażalenie, że służąca jej, Antonina Jagiełło, skradła jej różne rzeczy i zbiegła.

Nieuczciwą służącą poszukuje policja.

= (m) **Na gorącym uczynku.** Właściciel domu nr. 39 przy ul. Widzewskiej zauważył, iż w zamkniętego mieszkania niejakiego Domaszewskiego przecieka woda. Chcąc sprawdzić przyczynę otworzył mieszkanie i zauważył tam dwuch złodziei, których przy pomocy stróża przytrzymał i oddał w ręce policji.

Są to zawodowi złodzieje Chil Najman i Chil Goldman.

Osadzono ich w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

= (m) **Aresztowanie rabusia.** Policja aresztowała sprawcę napadu rabunkowego na F. Łomińskiego przy ulicy Aleksandrowskiej № 104, o czem donosiliśmy w dniu wczorajszym. Jest to Otton Hermes, 20 lat, z zawodu piekarz.

Osadzono go w więzieniu.

— (x) **Zajście w tramwaju.** Wczoraj po południu na kolejce zgierskiej, w pociągu nr. 2, idącym w stronę Zgierza, pomiędzy konduktorem Józefem Witczakiem i pasażerami Szapszą Blatem, zamieszkałym w Chełmach, gminy Łagiewniki i Mordką Neumanem, zamieszkałym na Bałutach przy ul. Aleksandrowskiej nr. 8, wynikła sprzeczka na tle wykupu biletu. Podczas ostrej wymiany zdań B. i N. pobili konduktora, wobec czego po przybyciu pociągu do Zgierza oddano ich w ręce policji w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej za awanturę w miejscu publicznem.

Zamiejscowa.

— (r) **Posucha.** Rzeczki i rzeczułki z powodu suszy płyną zaledwie wązkiemi strumykami zasilanemi ze źródeł łąkowych.

Z tego powodu młyny i tartaki rzeczne stoją od kilku tygodni bezczynne. Na polach, w stawach i rowach, gdzie pojono bydło, woda powysychała zupełnie, brak zaś wody w studniach sprawia kłopoty z pojeniem inwentarza.

O ile deszcze nie nastąpią rychło, w wielu miejscowościach szczególniej na Podlasiu, gdzie grunty są piaszczyste, grozi głód wodny.

— (x) **Jarmark.** Z powodu żniw, ruch na jarmarku wczorajszym w Zgierzu panował słaby, choć kupcy i handlarze zjechali się dość licznie. Z inwentarza żywego najwięcej dostarczono bydła rogatego, za które płacono od 40 do 120 rb. za sztukę.

Tranzakcje na konie zawierano nielicznie. Trzody chlewnej, z powodu upału, dostarczono mało.

— (x) **Burze z gradem i piorunami.** Onegdaj na krótko przed godziną 3 po poł., przeciągnęła nad Zgierzem krótkotrwała burza, podczas której, przy silnym wietrze, spadł deszcz z gradem. W kilkanaście minut po przejściu burzy, gdy zapanowała cisza i słońce przyświecało zwykłym blaskiem, we wschodniej dzielnicy miasta rozległ się straszny huk, poczem zabrzmiały trąbki piorunowe.

Jak się okazało w posesji № 23-247, przy ul. Zakręt, należącej do spadkobierców A. Francmana, uderzył piorun w oficynę, zamieszkaną przez dwuch lokatorów.

Jak świadczą ślady, piorun uderzył w komin, stąd zsunął się po dachu i wleciał przez otwarte drzwi do mieszkań, gdzie w kilku miejscach poodrywał tynk ze ścian i znikł.

W chwili krytycznej w jednem z mieszkań znajdowało sie kilka kobiet i dzieci, które, oprócz strachu, żadnego szwanku nie odniosły.

Ogień, który ukazał się na dachu i na strychu, stłumiono w zarodku.

Straty spowodowane uderzeniem pioruna wynoszą kilkadziesiąt rubli.

W godzinę później po raz drugi przeszła nad Zgierzem i okolicą burza. Tym razem deszcz ulowny napół z gradem wielkości orzecha laskowego, padał z górą 15 minut.

W Szczawinie i kilku wioskach w gminie Lućmierz, grad padał zgórą pół godziny i pokrył ziemię tak grubą warstwą, że po upływie półtorej godziny jeszcze tu i owdzie leżały stosy kulek.

Szkody w polach grad wyrządził stosunkowo nieznaczne.

— (r) **Sprzęt nocny.** Nader wysoka, dochodząca do 38 stopni temperatura na słońcu, tak wysuszyła kłosy zboża, że przy najmniejszem poruszeniu, sypią ziarnem. Naraża to rolników na znaczne straty, wobec czego w wielu miejscach zastosowano sprzęt nocny, kiedy ziarno wzmocni rosa.

= (k) **Oszustwo.** Na jarmarku w osadzie Konstantynów pewien włościanin sprzedał konia swego kupcom żydom. Podczas wypłacania należności żydzi dokonali sprytnej zamiany paczki z banknotami, tak iż włościanin po pewnej chwili, chcąc dokonać nowej tranzakcji, ku przerażeniu swemu skonstatował, iż zamiast 66 rb. posiada dwa papierki trzyrublowe, w które były opakowane stare papiery i gazety. Oszukany włościanin udał się o pomoc do policji konstantynowskiej, która przyłapała jednego uczestnika szajki oszustów, którzy wypłacili „pieniądze" włościaninowi. Ujęty oszust jest znanym specjalistą od tego rodzaju sztuczek Chorochem.

— (r) **Samobójstwo chłopca pod Łodzią.** Z Aleksandrowa donoszą, że odebrał tam sobie życie przez powieszenie 15-letni Otton Buchholtz wnuk miejscowego kolonisty, który przybyłemu z daleka wnukowi nie chciał nawet dać jeść. „Dobrego dziadzię" aresztowano.

= (x) **Chory umysłowo.** — Wczoraj, w Zgierzu, policja zatrzymała łodzianina Juljana Adolfa Hausmana, chorego umysłowo, który chodził po ulicach i wybijał szyby w oknach. H., jako stały mieszkaniec Łodzi, odesłany został do magistratu łódzkiego.

= (z) **Na gorącym uczynku.** Na wczorajszym jarmarku w Zgierzu policja aresztowała za kradzież kaczek mieszkankę Bałut, Katarzynę Chamównę, którą po spisaniu protokułu odesłano do więzienia w Łodzi.

— (x) **Groźny pożar z podpalenia.** Wczoraj o godz. 9 wieczorem w Skotnikach, w gminie Łagiewniki, w zabudowaniach najzamożniejszego włościanina tamtejszego, Jana Augustyniaka, wybuchnął pożar.

Ogień wszczął się w stodole, która, z powodu suszy i wiatru, w oka mgnieniu stanęła w płomieniach. O gaszeniu ognia nie miał kto myśleć, gdyż wszyscy zajęci byli przedewszystkiem ratowaniem inwentarza żywego.

To też w pół godziny cała zagroda, w tem dwie stodoły, napełnione tegorocznemi zbiorami, przedstawiała stosy zgliszcz.

Straty w budynkach i mieniu ruchomem, wynoszą około 5,000 rb.

Budynki były ubezpieczone.

Pożar wynikł z podpalenia. W celu wykrycia podpalacza, straż ziemska wdrożyła energiczne śledztwo.

= (k) **Pożar.** Wczoraj o godz. 10 wieczorem, wybuchnął pożar w fabryce Kurca, przy ul. Trębackiej nr. 15. Ogień powstał w oddziale krempli przędzalni, prawdopodobnie wskutek zbytniego tarcia w łożyskach maszyny. Pożar ugaszony został przez I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejską. Straty— kilkaset rubli.

= (z) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał mieszkańców wsi Mirosławice, gminy Rszew: Władysława Morawę, za rozprawę nożową na 2 miesiące aresztu i Józefa Bednarka, za nielegalne utrzymywanie broni—na zapłacenie 50 rb. lub 3 miesiące aresztu.

Ze sceny i estrady.

„Teatr Przeglądów".

Wczoraj ujrzeliśmy na scenie „Teatru Przeglądów" dwie premjery: zewsze z przyjemnością słuchaną operetkę „Węglarze" i zabawną farsę „Psst... psst. „Węglarze" nie obfitują w motywy muzyczne, dwie — trzy piosenki, duecik, tercecik — oto i wszystko, ale zato wykonanie tej operetki było świetne. Wszystkie cztery osoby, biorąc w niej udział, stworzyły wyborne typy: więc p. Bratkiewicz, jako kancelista, pp. Wandyczowa i Rapacki, jako para węglarzy i p. Russowiecki w roli niefortunnego małżonka; p. Wandyczową za piosenkę o jagodach rzęsiście oklaskiwano.

W farsie „Psst... psst..." doskonałym fałszywym wujaszkiem był p. Bratkiewicz. Dobry, acz króciutki program bieżący powinien się cieszyć powodzeniem, zwłaszcza, że po dwuch dniach ustąpi miejsca innemu. W sobotę bowiem odbędzie się benefis utalentowanego artysty p. Gierasińskiego, którego każdy występ wywołuje niemilknące brawa. Beneficjant przygotowuje zupełnie nowy, nieznany nam jeszcze repertuar własny. Pozatem odegrana będzie prześliczna operetka Suppégo „Burza", ciesząca się olbrzymiem powodzeniem w warszawskim teatrzyku rządowym „Bagatela". —n—

Koncertowy ogród Manteufla.

Z kancelarji koncertowej komunikują nam:

Dzisiaj orkiestra symfoniczna pod batutą Bronisława Szulca daje „Wieczór oper i operetek". W interesującym programie widnieją utwory: Bizeta, Falla, Moniuszki, Jonesa, Gilberta Fincka, Meyerbeera, Offenbacha, Pucciniego i w. in.

Jutro w piątek 10 wielki koncert symfoniczny, na którym wykonana będzie arcypiękna symfonja I. Brahmsa nr. 3 F-dur, Czajkowskiego „Francesca da Rimini" poem. symf. oraz utwory Bacha, Wagnera i Berlioza.

Zabawy i rozrywki.

= (r) **Zabawa w parku Staszica.** W nadchodzącą niedzielę Tow. śpiewacze imienia Moniuszki urządza w parku miejskim Staszica przy ul. Dzielnej wielką zabawę p. t. „Swięto pieśni". Program wielce urozmaicony zapowiada między innemi koncert trzech chórów, oraz wiele pierwszorzędnych atrakcji. Pierwsze 200 pań otrzyma wiązanki kwiatów.

Niewątpliwie zapowiedziana zabawa zgromadzi tłumy publiczności, żądnej godziwej i estetycznej rozrywki.

Kronika sądowa.

Napad rabunkowy.

Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego rozważał sprawę karną 17-letniego Antoniego Witczaka oraz 17-letniego Władysława Czerednego, oskarżonych o dokonanie w dniu 13 grudnia roku ub. na ulicy w Zgierzu napadu bandyckiego na niejakiego Franciszka Kierończyka, oraz zrabowanie mu z kieszonki u kamizelki zegarka z dewizką.

Po wysłuchaniu świadków Czerednego skazano na rok i sześć miesięcy więzienia, Witczaka uniewinniono.

Telegramy.

Wisła wysycha.

KRAKOW, 22 lipca (wł.).—Od kilku dni panują tu niebywałe upały. Temperatura dochodzi do 36 stopni R. w słońcu i 20 stopni R. w cieniu. Wisła opadła tak bardzo, że można przez nią przechodzić w bród.

Sprawy albańskie.

PARYZ, 23 lipca (wł.).—Donoszą z Durazza, że pomimo oświadczenia mocarstw, iż nie będą układały się z powstańcami, przedstawiciele mc

carstw oświadczyli powstańcom, że gotowi zą rozważyć ich życzenia, o ile takowe wyłożone będą na piśmie. Dalej donoszą, że Rumunja przygotowuje 5,000 żołnierzy na pomoc ks. Wiedowi. Stwierdzono obecnie z całą pewnością, że przywódcami powstańców są przeważnie oficerowie młodotureccy.

Dla uniknięcia starć.

SOFJA, 23 lipca (wł.).—Agencja Bulgarska donosi, że pomiędzy Bulgarją i Rumunją stanął układ na mocy którego wszelkie spory i zatargi graniczne będą rozstrzygane przez specjalną komisję pokojową. Pozatem w myśl układu tego wszelkie posterunki nadgraniczne nie mogą być stawiane bliżej, jak w odległości 100 metrów od linji granicy, co ma w sposób radykalny zapobiedz starciom pomiędzy żołnierzami.

Zatarg serbsko-austrjacki.

PARYŻ, 22 lipca, (wł.) — Sytuacja pomiędzy Serbją i Austrją pogorszyła się bardzo. Pisma donoszą że nawet Rosja oświadczyła się stanowczo za poparciem Serbji. Jednak korespondent petersburski „Echo de Paris" zaprzecza temu. W Petersburgu panuje przekonanie, że zatarg austro-serbski da się załatwić pokojowo.

Nota austrjacka.

WIEDEŃ, 23 lipca, (wł.) „Westminister Gazette" zajmująca się ożywieniem sprawą naprężenia serbsko-austrjackiego, stwierdza, że nota austrjacka ma nie być utrzymanę w tonie ultimatum. Przeciwnie, w tonie bardzo uprzejmym wyrazi ona życzenie, aby Serbja przeprowadziła na terytorjum serbskiem śledztwo dodatkowe na podstawie materjałów zdobytych przez śledztwo austrjackie.— Pismo wnioskuje, że życzenie takie nie sięga zbyt daleko i Serbja może bez narażenia swej powagi uczynić mu zadość.

Ostateczna decyzja.

WIEDEŃ, 23 lipca, (wł.). Na dzisiejszej audjencji hr. Berchtolda u cesarza w Ischlu ma być ostatecznie opracowany plan postępowania wobec Serbji.

Przerywane urlopy.

WIEDEŃ, 23 lipca, (wł.). Szef sztabu gen. bar. v. Hoetzendorf zmuszony był przerwać ponownie swoje wywczasy w Tyrolu i przybyć do Wiednia, skąd udaje się dziś na audjencję do Ischlu. Uważane to jest za oznakę niezwykle naprężonej sytuacji.

PRAGA, 23 lipca, (wł.). W związku z naprężoną sytuacją zagraniczną hr. Thun i komendant miasta Pragi otrzymali polecenie przerwania swoich urlopów i objęcia urzędowania.

Znamienne rozporządzenie.

WIEDEŃ, 23 lipca. (wł.) Redakcje wszystkich pism monarchji austrjackiej zostały powiadomione, że poczynając od dnia dzisiejszego nie wolno będzie podawać żadnych informacji o ruchach wojsk austrjackich, o ile takowe nie zostaną ogłoszone uprzednio przez królewsko-cesarskie biuro prasowe.

Za pochwałę zamachu.

BUDAPESZT, 23 lipca, (wł.). W Mostar aresztowano sędziego śledczego Lavica za to, że wyraził się publicznie w pewnej kawiarni, że chorwaci są tchórzami i nigdy nie zdobyli by się na tak śmiały zamach, jak serbowie.

Rokowania ulsterskie.

LONDYN, 23 lipca, (wł.) Dziś o g. 11 m. 30 delegaci udali się ponownie do Bukingham w celu dalszego prowadzenia rokowań w sprawie Ulsteru.

Międzynarodowy klerykalizm.

LOURDE, 23 lipca, (wł.). Wczoraj otwarto tu w sposób niezwykle uroczysty kongres eucharystyczny. Otwarcia dokonał legat papieski Belmonti. Ze wszystkich stron świata przybyło przeszło 100 samych biskupów i arcybiskupów.

Zaburzenia robotnicze

Ruch wzrasta.

PETERSBURG, 22 lipca. (wł.) — Dziś zaburzenia robotników doszły do wysokiego napięcia, wywołując wiele alarmu w kołach ministerjalnych.

Francuzi poglądowo przekonali się o znaczeniu rosyjskiego ruchu robotniczego.

Miasto ma wygląd obozu, wszędzie patrole i policja.

Na niektórych kolejach podmiejskich ruch był nieprawidłowy, gdyż robotnicy zatrzymywali pociągi, przytem uszkadzali telegraf i telefon.

Pod osłoną wojska ruch na kolejach przywrócono, publiczność jednak obawia się, aby nie zatrzymywano pociągów w drodze.

W mieście tramwaje nie chodzą, wobec tego dorożkarze drą niesłychanie.

Wyrażają obawę, że nadchodzący rok szkolny przepadnie, a w najlepszym wypadku w rozpoczęciu nauk nastąpi opóźnienie.

Zamknięto szereg fabryk.

Zagraża strejk na stacji elektrycznej.

Strejk a goście francuscy.

PETERSBURG, 22 lipca. (wł.) — Wobec niepokojącego nastroju i obawy przed niepożądanemi zajściami ograniczono program uroczystości, związanych z pobytem Poincarégo w Petersburgu.

Wczoraj na jednej z ulic tłum, ujrzawszy marynarzy francuskich, zaczął śpiewać Marsyljankę. Nadbiegł oddział kozaków i demonstrantów, rozpędził, tłum zaczął rzucać w kozaków kamieniami. — Ledwo udało się osłonić przed pociskami francuzów. Odprowadzono ich pod osłoną wojskową do przystani.

Dzisiaj francuzów na ulicach nie widać.

Zarządzenia rządowe.

PETERSBURG, 22 lipca, (wł.) — Wieczorem odbyła się konferencja w Radzie ministrów. Jak mówią, Makłakow domagał się energicznych zarządzeń, ale reszta ministrów z Goremykinem na czele była zdania, że należy opracować sposób porozumienia się z kołami robotniczemi co do ważniejszych kwestji w duchu postępowym.

PETERSBURG, 22 lipca, (wł.) — Na dzisiejszym nadzwyczajnem posiedzeniu Rady ministrów w związku z zaburzeniami ulicznemi, według pogłosek, uchwalono ogłosić o nadzwyczajnych zarządzeniach w celu utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa.

Ostatnie wiadomości.

PETERSBURG, 23 lipca, (wł.) Nastrój w mieście podniecony do ostateczności. Robotnicy rozwinęli gorączkową działalność.

Miasto opustoszało.

Czyniono próby przerwania ruchu na kolejach finlandzkiej i nadmorskiej. Pociągi eskortowane są przez wojsko.

Na krańcach miasta robotnicy urządzili barykady, przyczem miał miejsce szereg starć zbrojnych z policją i wojskiem.

Według pogłosek wielu ciężko rannych z ranami postrzałowemi przewieziono do szpitali.

W niektórych miejscach tłum próbował zamykać sklepy.

Próby przedostania się ze sztandarami czerwonemi i pieśniami rewolucyjnemi do centrum miast nie udawały się.

Strejkuje około 200 tysięcy robotników. Większość drukarń strejkuje. Większość gazet dzisiaj nie wyszła.

Aresztowano całą redakcję gazety „Rabocząja Prawda".

Na prowincji.

PETERSBURG, 22 lipca (wł.).— Według informacji z Moskwy, zastrejkowały tam większe drukarnie. Większość gazet nie wyjdzie.

RYGA, 22 lipca (wł.).—Zastrejkowali robotnicy 70 zakładów przemysłowych i fabryk i blisko 1,000 robotników portowych. Ogólna liczba strejkujących wynosi przeszło 40,000.

TYFLIS, 22 lipca (wł.).—Zrana ustał ruch tramwajów na wszystkich linjach miasta. Pracownicy złożyli szereg żądań.

TYFLIS, 22 lipca (wł.).—Przyjechał z Władykaukazu samojazdem wice-minister spraw wewnętrznych, Dżunkowskij, jutro wyjedzie do Baku.

Proces p. Caillaux.

—=—

Zdaje się, że reakcję francuską i międzynarodową, która wiele obiecywała sobie po procesie pani Caillaux, spotka zawód. Już od pierwszej chwili szanse przechylają się na jej korzyść.

W pierwszym dniu procesu przesłuchiwana była pani Caillaux. Mówiła głosem jakby gniewnym, urywanym, lecz szczerym i stanowczym. Szczególnie kiedy przeszła do opowiadania o kampanji prasowej „Figara", słowa jej zdawały się płynąć prosto z serca.

Przechodząc do opisu samego zamachu, traci dotychczasowy spokój i panowanie nad sobą.

Zapewnia, iż zupełnie nie myślała o zabójstwie. Powzięła jedynie myśl udania się do redakcji „Figara" i stanowczego zażądania od Calmette'a, aby zaprzestał na przyszłość wszelkich potwarzy. Jeszcze w domu swych rodziców była przyzwyczajoną do obchodzenia się z bronią. Usłuchała głosu wewnętrznego, który jej mówił: „Weź rewolwer"! W redakcji, spotkawszy redaktora, instynktownie wyjęła rewolwer i strzeliła, lecz pamięta dobrze, iż mierzyła w ziemię. Ale nie zdążyła pociągnąć za kurek, gdy rewolwer sam wystrzelił. Wszelkiej premedytacji pani Caillaux jaknajenergiczniej zaprzecza.

Mowa pani Caillaux, u większości publiczności wzbudziła życzliwość i współczucie. Slady przeżytych cierpień i walk głęboko wyryły się na jej obliczu i to przyczynia się do przychylnego usposobienia publiczności.

Jednym z pierwszych świadków przesłuchiwanych jest mąż oskarżonej, b. minister Józef Caillaux. Na wstępie odpiera on wszystkie oszczerstwa, rzucane na niego przez redakcję „Figara".

Następnie przechodzi Caillaux do nieszczęsnego dnia, w którym pożałowania godny czyn został spełniony. Żona jego znajdowała się w stanie podniecenia i zupełnego zdenerwowania.

„Oskarżam siebie samego—mówi z widocznem wzruszeniem — żem w dniu tym zamało zwracał uwagi na stan umysłu i nerwów mej żony. Oskarżam się, że nie umiałem przez cały ciąg ohydnej kampanji, zwróconej przeciwko mnie, czytać w jej duszy, nie odczuwając, jak silnie i jak głęboko żona moja cierpiała razem ze mną".

W tem miejscu Caillaux, czując się wzruszonym i wyczerpanym, prosi przewodniczącego o zarządzenie krótkiej przerwy w posiedzeniu. Przewodniczący naznacza 20 minut pauzy.

Caillaux, przystąpiwszy do swej żony, obejmuje ją i kilkakrotnie całuje w rękę. Pani Caillaux dziękuje mu bolesnym uśmiechem...

Gdy posiedzenie otwarto na nowo, Caillaux kończył swe zeznania Przedewszystkiem broni się przed zarzutami i oszczerstwami, jakiemi walczyli z nim jego przeciwnicy polityczni. „Nigdy — mówi Caillaux— kampanja polityczna nie była prowadzona z podobną nienawiścią i zaciętością". Przeciwnicy reformy podatkowej użyli wszystkich środków, aby go zohydzić, zniesławić i zniszczyć, czując, że on był głównym inicjatorem i szermierzem w przeprowadzeniu reformy. Usiłowano wmieszać nazwisko jego w każdą brudną sprawę, jaka się na horyzoncie ukazywała. Zarzucano mu nadużywanie stanowiska urzędowego w celach osobistych. Chciano go uczynić wspólnikiem oszustw Rochette'a. Rzucano podejrzenie, że jako minister zdradzał tajemnice układów, dotyczących ówczesnej sprawy o Maroko i Kongo i t. d.

Tymczasam były to wszystko tendencyjne oszczerstwa. Jako minister bronił zawsze spraw, interesów narodowych. Na obronę jednak nie może cytować dokumentów, których ujawnienie mogłoby pociągnąć szkodę Francji.

Wrażenie zeznania Caillaux jest olbrzymie. Kiedy skończył, na sali powstał szmer widocznego uznania dlań i przekonania o prawdzie jego słów.

PARYŻ, 22 lipca. (wł.) W procesie p. Caillaux przesłuchiwano dziś w dalszym ciągu świadków. Rozeszła się pogłoska, że w razie uwolnienia p. Caillaux planowany jest zamach na życie pana Caillaux. Jeden z dziennikarzy, będący blizko „Figara" oświadczył, że gdyby był synem Calmette, wiedziałby co mu wypada uczynić.

PARYŻ, 23 lipca, (wł.). Podczas rozpraw w procesie pani Caillaux mąż jej zaręczył słowem honoru, że w dniu zamachu na Calmetta nic nie wiedział o zamiarach żony, jak również o złożeniu przez nią wizyty Poincarému. Przesłuchiwano następnie oficjalistę ze składu broni, który sprzedał pani C. rewolwer. Oświadczył on, że rewolwer ten był bez bezpiecznika, wobec czego łatwo mógł wystrzelić pomimo woli pani C. Dziś w dalszym ciągu odbywa się przesłuchiwanie świadków.

D-r. Sołowiejczyk
ordynator szpitala Czerwonego Krzyża specjalista chorób **dzieci i wewnętrznych POWROCIŁ.**
ANDRZEJA 4. Telef. 18-47.
Godziny przyjęć: 9—10 rano i 5—6 po poł.

Dr. medycyny
P. BRAUN
g. asystent kliniki berlińskiej
choroby **skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska.** Przyjmuje od 8 i poł do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej, osobna poczekalnia.
Krótka 4. Tel. 35-35

Dr. med. S. Aronson
Akuszerja i choroby kobiece
przeprowadził się na ul. **Zieloną 5.**
I piętro, telefon 31—82.
Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

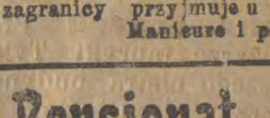
A. Kartowski,
Konstantynowska 5.
Wejście przez sklep ougenji". tel. 28-01., specjalista wycinania Edcisków i wrośniętych paznogci, powrócił zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Pensjonat „Savoy"
w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Dr. Wołyński
były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskę **prof. Hinsberga** specjalista chorób **uszu, nosa i gardła**
obecnie **Piotrkowska nr. 123,**
telefon 35-97
dawniej Piotrkowska 89.
Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopja, kąpiele elektr. świetlne. 289—C

N A P O L E O N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu **Ernesta Łunińskiego**

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11,** prenumeratorzy „Kurjera" nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera" ul. Zachodnia 37.

N A P O L E O N

„Rydwan"

Miesięcznik literacko-artystyczny
wychodzący od roku 1912 w Krakowie,
POD REDAKCJĄ
Cezarego JELLENTY,
(Dawniejsze „ATENEUM").

„Rydwan" poświęcony jest sprawom twórczości i kultury polskiej.

Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne.

Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.

Skład główny na Łódź i okolice w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska № 87.

KTO SZUKA:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle gospodarstwa, pożyczyć pieniędzy i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w Nowym
Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka Zachodnia 37

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I ORNAMENTOW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKOTO: BROSZURY, KLEPSYDRY, PLAKATY, AFISZE PO CENACH UMIARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZYNACH ROTACYJNYCH.
WŁASNA STEREOTYPJA.

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

„KRYTYKA"

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno-literackie
wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na **dwutygodnik.**

Programem **„Krytyki":** samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiera w **„Krytyce"** bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Błeszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. **„Krytyka"** pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszycie sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza **„Krytyka"** stale obszerne artykuły krytyczne. Tem swojem stanowiskiem zajmuje **„Krytyka"** w prasie odrębne stanowisko **ideowe.**

W roku 1913 umieszczało swe prace w **„Krytyce" około 100 pisarzy,** wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik **„Krytyka"** będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki" wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja **„Krytyki",** Kraków, ul. Staszica 5.

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny Marji
Piotrkowska 120 tel. 32-33.
Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206—12

DENTYSTA
J. Byteński
Zgierska 20
vis á vis kościoła N. M. P. Najmocniejsze i najładniejsze plomby, zęby sztuczne, po cenach umiarkowanych. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczorem. 2803—25

Dr. J Silberstrom
Zawadzka № 12
Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.
Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, piam etc. przyjmuje od 12-2 5-6 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5

Doktór
Eugenja KERER-GERSZUNI
Choroby kobiece
Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 po w Niedzielę do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07

D-r. Helman
przeprowadził się
na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68.
Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 po połud. Telefon 16-00. 2058—0

Dr. S. Sznitkind
Srednia № 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano ½ do 9 wiecz.

Doktór medycyny
LEYBERG
Krótka 5, tel. 26-50.
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10—1; 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 10

Doktór med.
Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano [illegible]

Doktór
W. DUTKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie **Nawrot Nr. 1.**
9—12 r. i 5—8 pp.
Panie od 4—5 pp

Doktór
Leon Szayerowicz
przeprowadził się na
NAWROT № 8.
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4—7 po poł. w Niedziele od 10 rano do 1 po poł.

Dr. B. Rejt
SREDNIA № 5. Tel. 33-76
Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopja). Godziny przyjęć od ½ do 12½ i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

---

Dr. L. Prybulski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. **Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata „606 914" wśródżylnie.**
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. Franciszek Koziołkiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

D-r. Rotwand
Choroby dzieci.
Telef. 1277 przeprowadził się na **ul. Dzielną № 2a.**
Dom W-go Eisnera 2138—10

5-te Łodzkie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Łodzi
Wólczańska Nr. 139, (przy rogu Anny). **Telefon № 18-57.**

PRZYJMUJE:
Członków, wydaje pożyczki do 300 rb.
PRZYJMUJE WKŁADY:

bezterminowe	na	4 %
3 miesięczne	„	4½ %
półroczne	„	5 %
roczne	„	6 % od 1000 rb. 7 %

% LICZY od DNIA WPŁATY.

Biuro T-wa otwarte w dni powszednie od 9 i pół rano do 3 po poł i prócz tego we wtorki, czwartki i soboty od 5 i pół do 7 i pół wiecz

Nowe gimnazjum żeńskie
E. A. ARCJUKOWEJ
z prawami gimnazjów rządowych.

Przyjmuje prośby do 1, 2, 3, 4 klasy gimnazjum oraz do mieszczącej się przy gimnazjęm szkoły przygotowawczej o 3-ch oddziałach. Do 1-go oddziału przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu bez żadnego przygotowania. Opłata w szkole za rok wynosi 60, 70 i 80 rub. Prośby przyjmuje się przy ul. Dzielnej № 41 w gmachu gimnazjum 11, 18 i 29 lipca st. st. Od 2-ej do 8-ej wiecz.

II-gie Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Główna Nr. 9,

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4 do 6 procent i wkłady warunkowe: kto wpłaca po 2 rb. 55 kop. miesięcznie, otrzymuje po 3-ch latach 100 rb.

Dla udogodnienia składania oszczędności Towarzystwo daje do domów skarbonki niklowo-pancerne. — Kasa czynna codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem. r2609—13

WODOLECZNICA

przy Sanatorjum „Unitas" Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7—12 i od 2—7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: **Natryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasiadowe, nożne i inne.**
Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.
Kąpiele solankowe, igliwiowe i siarczane.
Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuheimskie)
Kąpiele utlenione (Ozet) i inne.
Masaż zwyczajny i wibracyjny.
Kąpiele elektryczne, czterokomorowe i świetlne.
Elektryzacja, Tiathermia, d'Arsondalizacja.
Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla.
Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapja.
Instytut Röntgena Naświetlania sztucznem słońcem wysokogórskiem (Kwarcową lampą).

SKŁAD MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

z najlepszych i słynnych pod względem dokładności wykonania fabryk czeskich i amerykańskich, otworzył

A. ABRAMOWICZ, na Wodnym Rynku № 14.
Sprzedaż za gotówkę i na wypłat. Gwarancja dwuletnia.

Poszukiwany agent polak
zgłaszać się Targowa 73, 2-gie piętro.

PRZECIW PIEGOM
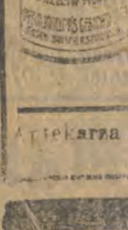

Krem ks. Kneippa Aptekarza J. Hartmana

radykalnie usuwa piegi, opaliniznę, wszelkie plamy, pryszcze wągry czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi róg Młynarskiej i Brzezińskiej. 1145—24

Tel 35-80 **E. FUKS** Tel 35-80

Gabinet Dentystyczny Łódź, Benedykta 2 (do m. p. Rozenblatta) **Były główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie.**

Po **dziesięcioletniej praktyce zagranicą** (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszem mieście. **Bezbolesne** traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. **Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu** Złote porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.) **Porcelanowe korony i mosty. Prostowanie krzywych zębów i wysuniętej szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów** promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej **specjalnymi promieniami** (elektrycznymi ultrafioletowe i inne). Leczenie **złamanych szczęk** i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienia i t. p.)

Perfumerja
Zofji Goszczyńskiej
poleca wyroby perfumeryjne i kosmetyczne w dużym wyborze.
DŁUGA 25.

Doktór
E. Sonenberg
wyjechał.

Ważne dla Pań!
SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENJA"
KAR[illegible]OWSKA
Łódź, Konstantynowska 5
TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach.

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Bezpłatne szczepienie ospy
w Ambulatorjum przy szpitalu Małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki między 12-tą a 1-szą. 14

HEMOROIDY
nawet najuporczywsze u mężczyzn i kobiet usuwa radykalnie w przeciągu 10 dni najpewniejszy środek maść „Hemoren" prof. Guczard Paris Poz. R. Lekarsk za № 3763. Cena słoika 2 rb. Do nabycia we wszystkich aptekach i aptecz. składach. Główna sprzedaż B. ELBAUM Łódź, Jerozolimska 9.

Handel mój towarów kolonjalnych przeniesiony został na ulicę
Zgierską Nr. 13
w podwórzu
H. R. Cukierman.

Papier gazetowy
w wiekszej ilości do sprzedania na pudy. Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego", ulica Zachodnia № 37.

Piękną płeć można mieć po zastosowaniu nowego kremu
„Namor"
przeciw piegom, opaleniźnie, pryszczom, wągrom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza płeć do śnieżnej białości. Cena № 1,—50 № 2 mocniejszy 75 kop.
Nowość! Specjalny krem
„Namor"
№ 4 na porę wiosenną zapobiegający opaleniu się Cena . 4,—1 rb.
Żądać we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Lecznicza maść ziołowa
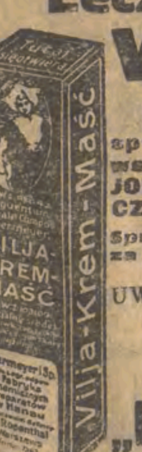

VILIA-CREME DOKTORA OBERMEYRA
UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, SWIERZBIE, LISZAJOM, Oparzeniom, WZOGOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórnym.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow. — Wystrzegać się naśladownictw!

UWAGA. Dla osiągnięcia **pełnego znamitego wyniku** należy przy używaniu **MAŚCI VILIA-CRÊME** stosować znane **w całym świecie ziołowe:**

„Mydło Herba"
D-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnem stosow. cudotwórcze wyleczenie!

Wyższa prywatna 4-ro klasowa **SZKOŁA MĘSKA**
z prawami rządowych.
M. P. KOROTKIEWICZA
Łódź, Nowy-Rynek № 2.

Prośby przyjmuje się codziennie od 7 do 9 godz. wiecz. r2981—1

ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚCI. Ulżenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cygaretek **ESPIC**
2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20. r. St-Lazare, PARIS
Wymagac podpisu "**J. ESPIC**" na kazdej cygaretce.

UWADZE CHORYCH!

O wszelkich lekarzy zgadzicie, się na jedno, a mianowicie że choroba zwana **Rzerzączką (tryprem)** goin umiejscowiona, leczy się tylko przez energicznie działające szprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie szprycowania **URETRYNEM,** L Mozgowoja który według świadectw i obserwacji, lekarskiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzerzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy oplawach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebiediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowoj, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski", Odesa, Puszkinska 11
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsa Matejsena W. K. Ferrejna i w, innych składach i aptekach.

20 lipca o godz. 2 i pół po południu na ul. Przejazd od Juljusza do kinematografu „Luna" zginął
złoty pierścionek
z brylantem. Uczciwy znalazca zechce za nagrodą **100 rb.** odnieść Juljusza 44 T. Stasiński. 2223—4

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera łódzkiego" pod „Buchalter-korespondent". 4504-0

Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Dzielną pod № 26. 2175—10

Do wynajęcia natychmiast lub od Października r. b. w domu przy Dzielnej 28. Lokal na mieszkanie lub kantor na pierwszem piętrze w oficynie, składają y się z 3 pokoi i kuchni z wygódką, oraz remiza duża. 2237—3

Dwa place w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Ul. Aleksandrowska № 119. Matjaszczyk. 2178—6

Juljusz Szulc zgubił paszport, wydany z gminy Szymanów, powiatu sochaczewskiego, gub. warszawskiej. 2231—3

Nowy dom murowany 2-piętrowy w Karolewie ul. Grodzieńska, róg Szlacheckiej do sprzedania. Wiadomość: na miejscu. 2234—3

Otomana zielona i łóżka niklowe okazyjnie do sprzedania. Zachodnia 39, tapicer. 2247—2

Potrzebny zaraz na wieś do gospodarstwa i uprawy roli parobek trzeźwy i pracowity. Wiadomość: w kantorze „N. Kurjera Łódzkiego", Zachodnia 37.

Powróciwszy z Włoch poszukuję partnerki do numeru tanecznego. Zgłoszenia w godzinach od 3—5 p.p. ul. Piotrkowska № 107 m. 22. 2230 3

Poszukuję pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Oferty z podaniem ceny sub: lit. „Z. R". w administracji „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37.

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet z kaucją rb. 5. Wiadomość: w Kurjerze Zachodnia 37. 2249—3

Student Uniwersytetu Warszawskiego (medal złoty) poszukuje lekcji. Konstantynowska 15 m 31.

Stróż młody bezdzietny pracowity potrzebny zaraz na dobrej pensji. Wiadomość: Łąkowa № 21. 2250—1

25000 Dla spłaty i powiększenia egzystującej kamienicy także oddzielnie 3000 i 1500 rubli, pierwsze numera hipotek, potrzebne. Oferty „Głower" Redakcja.

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz dwa łóżka, dwa nocne stoliki, umywalnia. Pańska 54 m. 14. 2246—3

Zaginął duży biały pudel strzyżony pod lwa wabi się „Trezor". Uczciwy znalazca zechce za sutym wynagrodzeniem odprowadzić. Konstantynowska 80, gospodarz. 2244-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Edwarda Flora oraz kwit z lombardu Wałchowicza na to samo imię. 2245—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Topolice, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej, na imię Stanisława Owczarka. 2248—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Częstochowy, gub. piotrkowskiej, na imię Abram Zygielmana. 2240—2

Zaginął paszport, wydany z gminy Lelów, gub. kieleckiej, na imię Piotra Swiątka. 2215—3

Zaginął paszport, wydany z gubernji warszawskiej, gmina Ulisiew, pow. gostyński, na imię Marjanny Sikora. 2216—3—1

Zaginął paszport, wydany z gubernii kaliskiej, gminy Opatówek, na imię Antoni Bagdziński.

Zaginął paszport, wydany z III cyrkułu m. Warszawy, na imię Michała Jóźwiaka. 2225—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Lubotyń, pow. kolskiego. gub. kaliskiej, na imię Magdaleny Kunickiej 2219—5

Zaginął paszport, wydany z gminy Lutomiersk, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jakóba Dawida Lewkowicza. 2226—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Regierera i Kowowicza, na imię Antoniego Grzelaka. 2242—1

PATENTY
NA WYNALAZKI MODELE i MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN i ELLENBAND
WARSZAWA, LESZNO № 15 Telefon № 228

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka Zachodnia 37 Redaktor odpowiedzialny: Adam Górecki.